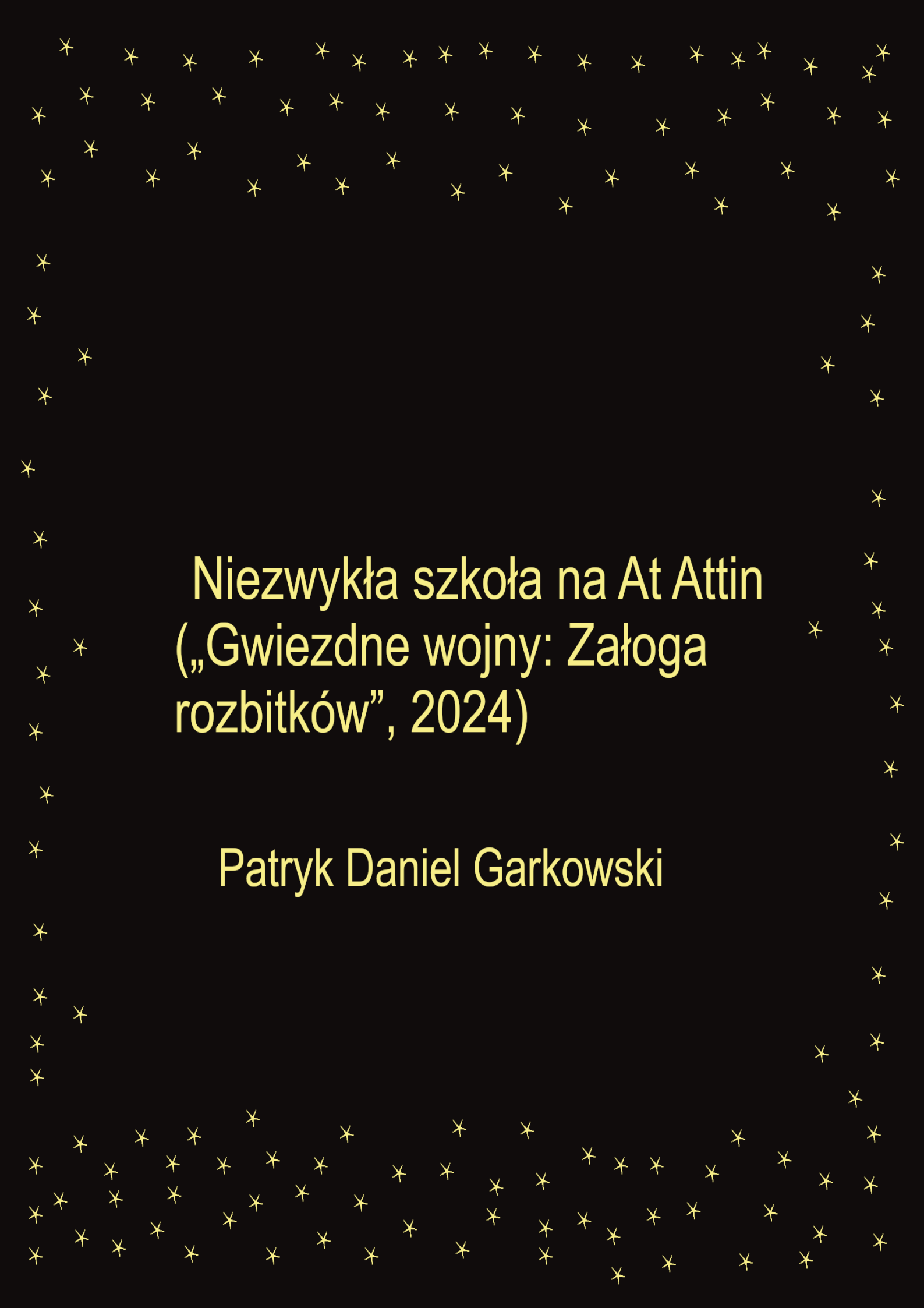




Niezwykła szkoła na At Attin („Gwiezdne wojny: Załoga rozbitków”, 2024)

Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski: Niezwykła szkoła na At Attin
(„Gwiezdne wojny: Załoga rozbitków”, 2024)

ISBN: 978-83-8386-188-3

Data wydania: 29 grudnia 2024 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

Niezwykła szkoła na At Attin („Gwiezdne wojny: Załoga rozbitków”, 2024)

Niezwykła szkoła na At Attin („Gwiezdne wojny: Załoga rozbitków”, 2024)

W nowym, przygodowym serialiku pt. „Gwiezdne wojny: Załoga rozbitków” - w odcinku pierwszym tego serialu - ukazano bardzo niezwykły, futurystyczny system szkolniczy. Ja pragnę ten system przedstawić oraz rzetelnie ocenić.

W moim niedługim wystąpieniu analitycznym omówię:

- 1) kwestię dojazdów do placówki szkolnej na planecie At Attin,
- 2) kwestię witania dzieci przez humanoidalne roboty (droidy) przed budynkiem szkolnym,
- 3) materię lekcji prowadzonej przez robota humanoidalnego - droida uczącego,
- 4) kwestię konsol/pulpitowych urządzeń, z których dzieci w szkole mogą sobie korzystać,
- 5) test kompetencji zawodowych - czyli pewien egzamin, który w tamtejszej futurystycznej szkole obowiązuje.

1) Dojazdy do placówki szkolnej na planecie At Attin.

Oto dzieci z osiedla - młodzi uczniowie i młode uczennice - rano gromadzą się w punkcie przystankowym i tam oczekują na przyjazd środka transportu zbiorowego. Autobus zabiera dzieci do szkoły. A pojazdem tym kieruje robot.

2) Witanie dzieci przez droidy na terenie szkoły.

Po tym, jak autobus już przywiezie dzieci na teren szkoły, to uczniowie i uczennice opuszczają pojazd. I wówczas przed stojącym pojazdem wita wychodzące z wehikułu dzieci robot droid. Robot ten zaprasza dzieci do klas, powtarza on zdanie: „Uczniowie, zapraszam do klas”. Droid ostrzega dzieci, że osoby wagarujące zostaną zawieszone. Droidy mówią też, że czas na zajęcia oraz życzą kochanym dzieciom przyjemnej nauki. A zatem po terenie szkoły, i po różnych innych terenach planety, chodzą sobie droidy, które czuwają nad bezpieczeństwem młodych ludzi i nad tym, żeby dzieci przestrzegały regulaminu oświatowej placówki. Występuje tam zatem bardzo zintensyfikowana kontrola - sprawowana przez nowoczesne urządzenia techniczne, czyli przez droidy.

Patryk Daniel Garkowski:

Niezwykła szkoła na At Attin („Gwiezdne wojny: Załoga rozbitków”, 2024)

3) Lekcja prowadzona przez robota humanoidalnego.

W pierwszym odcinku serialu ukazano lekcję prowadzoną przez robota. Na zajęciach droid uczy dzieci o unikaniu błędnych wpisów do rachunkowych ksiąg. Toteż dzieci z tamtejszego świata przedstawionego, które muszą nosić mundurki - obowiązkowe uniformy, uczą się zaawansowanych treści z zakresu rachunkowości. To doprawdy bardzo ciekawe, jaką tam wielką wagę przykładają się do problematyki finansów.

4) Kwestia urządzeń pulpitowych/konsolet w klasie.

Przebywające na lekcji dzieci siedzą przy specjalnych urządzeniach pulpitowych, a zatem przy konsoletach. Nie są to zwyczajne stoliczki, znane nam z rzeczywistych, współczesnych szkół. Oto dzieci mogą korzystać z tych urządzeń pulpitowych, operować tymi konsoletami. W technicznych obiektach owych występują przyciski do wciskania i do obracania. Bohater serialu - chłopiec Wim korzysta z tego urządzenia na lekcji, aby sobie narysować rycerza Jedi. A zatem młode osoby mogą korzystać z pulpitu nieadekwatnie do prowadzonej lekcji. Pulpitowe te urządzenia posiadają określone funkcje. Między innymi urządzenia pulpitowe posiadają funkcje rysownicze, ponieważ można tam sobie tworzyć rysunek, szkice. Jednakowoż te sprzęty nie wydają się aż tak bardzo zaawansowane technicznie. Osobiście - wydają mi się nawet nieco prymitywne te techniczne obiekty. Ale to dlatego, że ja jestem wielkim znawcą techniki i wybitnym wynalazcą.

5) Test kompetencji zawodowych.

Dzieci w tamtejszej szkole mają specjalny test kompetencji. Otóż jest to egzamin, wymagający od młodych person posiadania konkretnej wiedzy. Można tegoż egzaminu nie zdać. Dzieci się na test kompetencji zawodowych uczą. To coś stresującego.

Podsekretarz Fara, która odwiedziła dzieci w klasie, która była gościem, o tym teście kompetencji dzieciom coś niecoś oznajmiła. Powiedziała ona mianowicie, że ten egzamin zadecyduje o przyszłości młodych ludzi, że na jego podstawie będą wybrane ścieżki kariery dla nich. Gdy robot pyta dzieci, jak chcą one współtworzyć wielkie dzieło, to pewnie osobniki podnoszą ręce w górę, chcąc coś powiedzieć. Jedno dziecko, któremu droid uczący pozwolił przemówić, stwierdza, że chce zostać statystykiem. Inne zaś dziecko, którego pyta podsekretarz Fara, oznajmia, że pragnie zostać analitykiem. Następnie Fara pyta chłopca, który się nie zgłaszał - Wima. Oto jeden z głównych bohaterów serialu - Wim

Patryk Daniel Garkowski:

Niezwykła szkoła na At Attin („Gwiezdne wojny: Załoga rozbitków”, 2024)

odpowiada, że chciałby pomagać innym w razie zagrożenia. I wówczas droid uczący szybko precyzuje, wyjaśnia, że to nie ścieżka kariery i że tym zajmują się droidy bezpieczeństwa. A zatem w tamtejszym świecie przedstawionym dzieci nie mają takich możliwości, gdy chodzi o zawodowe kariery, jak w naszym rzeczywistym świecie. No bo przecież w dzisiejszych czasach dzieci mogą w przyszłości być na przykład ochroniarzami. Jednak w rozumieniu tamtejszego zrobotyzowanego społeczeństwa ochrona nie stanowi ścieżki kariery, ta droga nie jest dla dzieci otwarta, lecz okazuje się zamkniętą drogą. A zatem w tamtejszym świecie przedstawionym - na planecie At Attin, na łonie społeczeństwa zrobotyzowanego - pewnych zawodów dzieci wybrać nie mogą, gdyż obowiązują tam ściśle restrykcje.

Podsumowanie

Nie podoba mi się to, że dzieci na At Attin uczą jakiś robot. Ukazany w serialu droid uczący nie powinien z dziećmi pracować. Albowiem nauczycielami powinny być istoty ludzkie, z krwi i kości, a nie maszyny. W naszym rzeczywistym świecie takie urządzenie byłoby stanowczo niewłaściwe, ale też i bardzo energochłonne. Wymagałoby w istocie dostarczania mu bardzo wiele elektrycznej energii, gdyby w ogóle mogło istnieć.

Kolejny aspekt, który mi się nie spodobał, to mundurki. Dzieci na At Attin muszą w szkole przebywać w mundurkach, toteż w specjalnych uniformach. Nie wyglądają te obowiązkowe ubiory na miłe, na przyjemne do noszenia, nie są ów stroje poliestrowe. Ja na przykład uwielbiam nosić bluzki poliestrowe, śliskie, które są miłe dla ciała. A te mundurki owych dzieci wyglądają na szorstkie, na niemiłe, niewygodne.